

się wspólnocie stołu ze wszystkimi, których uważają za grzeszników. Jako przedstawiciele „tego pokolenia” szemrają, podobnie jak pokolenie wędrujące przez pustynię szemrało przeciw Bogu i Mojżeszowi. Jezus broniąc swojego wychodzenia do grzeszników, opowiada przypowieść. Przypowieści o zgubionej



owcy, zgubionej drachmie i synu, który się zgubił, mówią właśnie o celnikach i grzesznikach. Człowiek szukający owcy, kobieta szukająca drachmy i ojciec dwóch synów pokazują, jak Bóg wychodzi do grzeszników w Osobie Jezusa. Poza odnalezieniem tego, co się zgubiło lub tego, kto się zagubił, przypowieści te łączy także wynikająca z faktu odnalezienia zguby radość. **Pasterz postanawia za wszelką cenę znaleźć owcę. Nie jest w jego przekonaniu nielogiczne pozostawienie własnemu losowi dziewięćdziesięciu dziewięciu owiec. Zgubiona owca, to nie jedna z wielu w stadzie innych anonimowych zwierząt. Dla pasterza liczy się każda owca!**

Jezus odnosi przesłanie przypowieści do swojej posługi wobec celników. Owca nie może powiedzieć, że się nawraca, i dlatego Jezus mówi nam, że przedstawia ona grzesznika, który się nawraca. Tym samym dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych może, jak na ironię, oznaczać ludzi takich jak faryzeusze, przekonanych, że nie potrzebują nawrócenia. Istotą pouczenia jest zdumiewające przeciwstawienie jednej owcy – dziewięćdziesięciu dziewięciu innym. Jedna owca w stosunku do stu, nie stanowi wprawdzie wielkiej liczby (zaledwie 1%), ale w oczach Bożych zagubienie nawet jednego człowieka jest tragedią. Oburzenie i wyrzuty ze strony szukających winny ustąpić miejsca miłosiernej postawie Jezusa wobec grzeszników, która to postawa odpowiada woli Ojca. Świętowanie z powodu odnalezienia owcy oznacza radość „aniołów Bożych” w Niebie, a także samego Boga: „Czyż tak bardzo miałoby mi zależeć na śmierci występnego – wyrocznia Pana Boga – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył?”

## ○○○ HISTORIA Z ŻYCIA CHRYSZTUSOWEGO PEDAGOGA ○○○

Pewien starzec spotyka młodego mężczyznę, który pyta: „Czy mnie Pan pamięta?” Starzec zaprzecza. Wówczas młody człowiek mówi mu, że był jego uczniem, a nauczyciel pyta: „Co robisz? Czym zajmujesz się w życiu?” Młody człowiek odpowiada: „Cóż... zostałem nauczycielem”. „Ach, jak dobrze, to zupełnie jak ja, nieprawdaż?” – pyta staruszek. „No tak. Właściwie, to zostałem nauczycielem dzięki Panu. Zainspirował mnie Pan swoją osobą”. Zciekawiony starzec pyta młodego człowieka, kiedy zdecydował się zostać nauczycielem a on opowiada mu następującą historię: „Pewnego dnia mój szkolny kolega przyszedł do szkoły z nowym, super zegarkiem, którego zapragnąłem. Ukradłem go więc, zwyczajnie wyjąłem z jego kieszeni. Niedługo potem kolega zauważył, że jego zegarek zaginął i natychmiast poskarżył się naszemu nauczycielowi, czyli Panu. Wówczas zwrócił się Pan do klasy, mówiąc: „Zegarek tego ucznia został dziś skradziony podczas zajęć. Kto go ukradł, proszę go zwrócić”. Nie zwróciłem go

wtedy, nie chciałem tego zrobić. Wówczas zamknął Pan drzwi i powiedział nam wszystkim, żebyśmy wstali i stanęli w kręgu. Zamierzał Pan przeszukać nasze kieszenie, jedną po drugiej, po kolei, aż zegarek zostanie znaleziony. Dodatkowo jeszcze kazał nam Pan zamknąć oczy, ponieważ życzy Pan sobie odnaleźć zegarek tylko wtedy, gdy wszyscy będziemy mieli zamknięte oczy. Tak też uczyniliśmy. Chodził Pan od kieszeni do kieszeni, od ucznia do ucznia, a kiedy przeszukiwał Pan moją kieszeń i znalazł zegarek, wyjął go Pan i mimo to, kontynuował Pan przeszukiwanie wszystkich kieszeni, a kiedy Pan skończył, powiedział Pan: „Otwórzcie oczy. Zegarek się odnalazł.” Nikomu Pan o tym nie powiedział. Nigdy więcej Pan o tym nie wspomniał. Nigdy też nikt się nie dowiedział, kto ukradł zegarek. Tego dnia na zawsze ocalał Pan moją godność. To był najbardziej haniebny dzień w moim życiu. Lecz był to także dzień, w którym postanowiłem nie zostać złodziejem czy też złym człowiekiem w szerokim tego słowa pojęciu. Nigdy nic mi Pan nie powiedział, ani nawet nie skarcił mnie Pan, nie wziął na stronę, aby dać mi lekcję moralną. Nigdy. Mimo tego, otrzymałem jasne przesłanie, odczytałem Pana wiadomość bardzo wyraźnie. Dzięki Panu zrozumiałem, jak powinien postępować prawdziwy pedagog. Pamiętaj to Pan, profesorze? Stary profesor przytaknął: „Tak, pamiętam tę sytuację ze skradzionym zegarkiem, którego szukałem w kieszeniach wszystkich uczniów. Nie pamiętałem Ciebie, ponieważ wówczas, szukając zguby, również miałem zamknięte oczy.”

## ○○○ XII TYDZIEŃ WYCHOWANIA 11 – 17 IX 2022 ○○○

Myślą przewodnią XII Tygodnia Wychowania, stanowią Słowa Jezusa zaczerpnięte z Ewangelii św. Jana: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. Towarzyszyć nam będzie również postać św. abpa Józefa Bilczewskiego, który w swym nauczaniu tak wiele miejsca poświęcił wychowaniu dzieci i młodzieży, nie miał wątpliwości, że warunkiem owocnego wychowania jest poświęcenie dla wychowanków czasu, zdolności i sił. Tak ofiarne podejście do wypełniania misji nauczyciela – wychowawcy jest możliwe tylko wtedy, gdy podchodzi się do swej pracy z miłością: Nauczycielem i wychowawcą młodzieży powinien być jedynie mąż rzetelnej cnoty, który obok gorącej miłości Boga czuje w sobie iskrę owej miłości, jaką Zbawiciel miał dla dzieci. Tylko taki człowiek zdolny jest do wielkiego poświęcenia. (...) Kochajmy więc Pana Boga! Kochajcie też dzieci, to i one was pokochają, a Pana Boga w was pokochają.

## ○○○ Z PRZYMRUŻENIEM OKA ○○○

*Droga teściowo, nie potrzebuję, abyś uczyła mnie jak wychowywać dzieci. Żyje z jednym z twoich i wierz mi, jest w nim wiele do poprawy!*

